

GAZETA OPOLSKA

Oświata i praca
Narody z bogactw

Pismo poświęcone ludowi

Przyszłość zdobywa,
Kto o nią walczy!

„GAZETA OPOLSKA“ wychodzi co wtorek, czwartek i sobotę i kosztuje ćwierćrocznie z tygodniowym dodatkiem „Gość Niedzielny“ 1.20 mk.; z dodatkiem „Rolnik“ 1.50 marek. W Galicyi 2 korony, w Ameryce 80 cent. ćwierćrocz.

Ogłoszenia 15 fenygów od wiersza drobnego. Rękopisów nie zwraca się. W razie konkursu lub sądowego ściągania należyłości wszelkie rabaty upadają. Prenumerata wraz z przesyłką każdego numeru pod opaską wynosi ćwierćrocznie 2.40 mk. (3 numerów raz w tydzień 1.85 mk.

Naprzód z Bogiem!

W Opolskiem i na Śląsku, co z swych dziejów słynie,
Wiara i mowa Ojcw nigdy nie zaginie!

Za ojczystą sprawę!

Telefon 191

Redakcja, ekspedycja i drukarnia znajduje się w Opolu, przy ul. Odrzańskiej nr. 6

Telefon 191

O spadek po panu Waldowie.

Sprawa zmiany w urzędzie naczelnego prezesa Księstwa Poznańskiego pokutuje w prasie już od kilku miesięcy, od czasu, kiedy zaczęła obiegać pogłoska o ustąpieniu p. Waldowa z zajmowanego stanowiska, rzekomo z powodu jego antypaty do obecnego kursu polityki antypolskiej. Pomimo oświadczenia urzędowej „Nordd. Allgemeine Zeitung“, że pogłoska ta jest przedwczesną, utrzymuje się ona do dnia dzisiejszego, ponieważ ani p. Waldow ani rząd berliński nie zaprzeczył twierdzeniu, iż powodem ustąpienia ma być różnica zdań pomiędzy p. Waldowem a kołami rządzącymi co do skuteczności wyłączenia.

W każdym razie uważa prasa niemiecka ustąpienie p. Waldowa za kwestyę czasu i zajmuje się żywo osobą domniemanego jego następcy, którym według pogłosek z dni ostatnich ma zostać obecny prezes rejencji opolskiej, v. Schwerin. Wprawdzie i tę pogłoskę nazwało półurzędowe biuro Wolffa przedwczesną, z dodatkiem, że „urzędowo jeszcze niczego nie zdecydowano“. Z tego zaprzeczenia można, według zdania berlińskich „Neueste Nachrichten“, wnioskować, że „pozaurzędowo“ decyzja jednak już zapadła, że jednak tu i owdzie zależy na tem, aby rząd miał jeszcze zostawioną furtkę otwartą do odwrotu.

„Tageblatt“ poznański starał się o zaciągnięcie autentycznych wyjaśnień w pruskim ministerium spraw wewnętrznych i w innych urzędowych miejscach. Tymczasem, jak donosi, „ministerium odmówiło niedwuznacznie odpowiedzi, zwracając uwagę na to, że pogłoska ta obiegała prasę już przed kilku miesiącami i że już wtenczas okazała się nieprawdziwą. W innym miejscu urzędowym zwrócono uwagę, iż formalne załatwienie sprawy dotychczas wogóle jeszcze nie nastąpiło“.

A więc — piszą „Berl. Neueste Nachr.“ — żadnej niedwuznacznej odpowiedzi, żadnego formalnego załatwienia. Czyżby i w tej kwestyi

osobistej ścierały się różne przeciwnie prądy? Wprawdzie w pewnym kierunku prezes rejencji opolskiej jest programem. W czasie „dnia niemieckiego“, który się odbył w jesieni r. 1909 w Katowicach, określił on swoje stanowisko w kwestyi polskiej zupełnie jasno i stanowczo.

„Kwestya polska na G. Śląsku jest wprawdzie inną, aniżeli w Poznańskiem i środki, które tam, gdzie chodzi o pozyskanie ludzi, są zupełnie na miejscu, byłyby w Księstwie zupełnie bezskuteczne. Lecz p. Schwerin nie jest chyba tym, któryby takie różnice przeoczył; a że w danym razie umie przeprowadzić swą wolę i nie cofa się przed walką, pokazał wtedy, gdy swojem wystąpieniem przeciw nauczycielom i urzędnikom, którzy przy wyborach do rady miejskiej w Katowicach głosowali na Polaków, dał hasło do polityki silnej ręki.

Czy będzie miał tyle ochoty, by objąć posadę w Poznaniu w obecnych warunkach? Zadania, które tam czekają urzędnika administracyjnego, mającego swoje stanowcze przekonania, są zapewne nęcające lecz zarazem niezwykle trudne, nawet wtedy, jeżeli będzie czuł poparcie silnego i świadomego celu rządu. Lecz jeżeli w kołach berlińskich hasłem jest bojaźliwa chwiejność, jak było w kwestyi wyłączenia i w sprawie ustawy parcelacyjnej, natenczas i silna osobistość w Poznaniu może być ubezwładnioną.“

List morawski.

Już dawniej napisałem w „Gazecie Opolskiej“ kilka artykułów, w których zastanawiałem się nad tem, czyby nie było możliwym, iżby w powiecie raciborskim można wybrać Polaka na posła. Że dotąd centrowy poseł zastępował powiat raciborski, zawdzięcza to li tylko pomocy Morawian, którzy zwartą falangą na centrowca głosowali.

W ostatnich jednak czasach Morawianie już nie są zadowoleni z party centrowej. Powodów do tego mają podostatkiem; żeby jeden z nich wymienić: jest to praca germanizacyjna przeważnej części duchowieństwa morawskiego. Należy przeto oświe-

śmierci króla spodziewa się korony dla swego męża.

Słowa te wywołały w umyśle Jagiellony prawdziwą burzę gniewu i zawiści, które wobec Maryi Kazimiery starała się hamować, lecz które teraz, gdy była sama, z tem większą wybuchły potęgą.

— Głupia i zarozumiała kobieto! — mówiła z wyrazem twarzy, przejętym nienawiścią i szyderstwem, ludzisz się szalonymi nadziejami! Śmierci wprawdzie Jan Sobieski uniknął, uniknął jakby cudem... jakby go strzegła jakaś niewidzialna ręka... ale korony nie otrzyma, chociażbym życiem przyplącił to miała! Znam ja twego ducha opiekuńczego, Sobieski, tego ducha, który ukazuje się wszędzie, aby cię przestrziedz, gdy ci grozi niebezpieczeństwo! Wiem, że ten twój Anioł opiekuńczy żyje i nędzną okrywa się odzieżą! Jest nią ta niewolnica, którą nienawidzę! Zdaje się, jakby szatan siedział w tej dziewczynie, która wszystko wie i słyszy, która wszędzie jak pies biegnie za tobą! Ale przyjdzie chwila, w której ten twój duch opiekuńczy dostanie się znów w moje ręce a wtedy skuteczniej się postaram, aby jego głos ostrzegający umilkł na zawsze.

Jagiellona udała się do swojej sypialni, w której przy ścianie paliła się lampa, rzucająca łagodne słabe światło.

cić lud morawski, że nie w Centrum spodziewać się może swego odrodzenia, lecz że musi się zwrócić do swego pobratymca, jeżeli nie chce zaprzepaścić na zawsze swego języka ojczystego i swej odrębności narodowej.

Już dawniej rozwiódłem się nad tem, jak sobie wyobrażam skuteczną działalność za kandydatem Polakiem pomiędzy Morawianami.

Przedewszystkiem trzeba koniecznie rozdawać różne morawskie pisma ulotne, gdzie należy Morawianom wytłomaczyć, że naturalnym ich zastępcą w Berlinie li tylko Polak a nie centrowiec być może, że w sprawach religijnych Polacy idą z Centrum ręką w rękę, lecz że tylko Polak skutecznie bronić może odrębności narodowej Morawian, boć przecież obydwaj są tego samego szczepu. Obydwóch prześladowuje rząd, a jaka przyjaźń jest trwalsza, jeżeli nie ta, którą równie nieszczęścia skojarzyły, równie uciski i równie niebezpieczeństwa. Potem dopiero można się zabrać do wieców wyborczych. Powtarzam jeszcze raz, że do kandydata Polaka księdza lud morawski miałby więcej zaufania niż do centrowca, nawet wtedy, gdyby ten ostatni umiał po morawsku.

Polski komitet wyborczy w Raciborzu powinien to wziąć koniecznie pod uwagę i uwzględnić me wywoły przy postawieniu kandydata.

„Gazeta Opolska“ była niedawno zdania, żeby kandydował Morawianin, ksiądz, który by się zobowiązał hospitaować przy Kole polskim. Wątpię bardzo, żeby się w dzisiejszych stosunkach znalazł ksiądz morawski, który by się odważył wystąpić jako kandydat przeciwko swym konfratrom centrowym. Może to później się zdarzyć; dzisiaj nie. Wszak Polacy mogą dać Morawianom zapewnienie, iż przy następnym wyborach oddadzą swe głosy na Morawianina, o ile takowy się znajdzie, a Morawianie obecnie oddadzą swe głosy Polakowi. Ważną jednak jest okoliczność, żeby natychmiast zacząć z agitacją, a nie wątpię, że skutek będzie pomyślny. Nie należy przeto mówić: Na nic się nie zda agitacja pomiędzy Morawianami za kandydatem polskim, wszak już próbowano, a wszystkie próby były daremne.

Lecz jakie to były te usiłowania, jeżeli faktem jest, że w kilku dużych wsiach morawskich nie było wcale kartek na kandydata polskiego. Jeżeli się w ten sposób ponownie przeprowadzi agitację, wtedy wszelkie usiłowania będą daremne. Przyjaźń ścisła pomiędzy Polakami i Morawianami była by

Służba ustąpiła do izb dla siebie przeznaczonych i również udała się na spoczynek, jedynie pokojówka pomagała swej pani przy rozbieraniu się.

Było już późno. Dumna, knująca tajne plany Jagiellona spoczęła w miękkiej pościeli i odprawiła służącą. Cisza zapanowała w pałacu Wassalskich. Tylko na dole czuwało kilka służących w słabo oświetlonym przedsiönku.

Noc zapadła. Jagiellona była w głębokim śnie pogrążona.

Tymczasem drzwi otworzyły się bez szmeru.

Ciemna, poważna postać ukazała się na progu.

Weszła do pokoju i przystąpiła do łóżka Jagiellony, która nie widziała ani nie słyszała nocnego zjawiska.

Był to mnich tajemniczy. Można było dokładnie widzieć jego obszeroną, długą, ciemną suknię zakonną, przepasaną sznurem.

Głowę osłaniał kaptur, widać było tylko długą brodę.

Postać ta, podobna do widma, przystąpiła do łóżka i zimną ręką dotknęła śpiącej.

Wojewodzinie zdawało się, że ją owionęło powietrze grobowe, i że jej dotykała ręka trupa. Czuliła to, nie budząc się.

NOC ŚMIERCI

Powieść z czasów króla Jana Sobieskiego.

106)

(Ciąg dalszy.)

XIV.

Karoca zaprzężona sześcioma wspinałemi kofimi, którą poprzędał jeździec konny, a na której stopniach stali słudzy z pochodniami, przejeżdżała przez ponure i brudne ulice Warszawy.

Na drzwiach karocy widać było wyłacane herby wojewodziny Wassalskiej.

Jeźdźcy i piesi ustępowali z drogi karcie i musieli uważać, ażeby się nie oparzyć odpadkami pochodni, które służba otrząsała na ulicę, ażeby jaśniej świeciły.

Jagiellona powracała do swego pałacu z odwiedzin u Maryi, małżonki marszałka koronnego Sobieskiego.

Marya, nie znająca nienawiści jej do swego męża, polubiła ją i przyjmowała chętnie.

Gdy Jagiellona powróciła do swego pałacu i udała się do swych pokoi, służąca przyniosła światło i pomogła swej pani zdjąć okrycie i kapelusz.

Było już późno.

Małżonka Sobieskiego opowiedziała wojewodzinie, którą uważała za przyjaciółkę, iż teraz po

Jan Kammler Opole Odrzańska 4

Najlepsza kawa

funt od 1.40 mk. pocz. do 1.80 mk.

Oczłonek rabat. zwiazaku oszczedn.

najpewniejszą podstawą do nowego życia szczerpu morawskiego, a solidarność słowiańska wymaga od Polaków, by ratowali słabszego brata.

Smieszem jest twierdzenie centrowej „Ober-schlesische Volkszeitung“, że Morawianie pozostaną wierni centrum. Raciborska gazeta centrowa, która skwapliwie drukuje gazet hakatystycznych każdą plotkę na Polaków, a której nawet centrowcy na seryo nie biorą (publiczną jest bowiem tajemnicą, że w Raciborzu ma zostać założona nowa gazeta centrowa), występuje bez powodów jako rzecznik Morawian. Rzecz się jednak ma inaczej. Nieliczni abonenci tej gazety pomiędzy Morawianami rekrutują się z tych ludzi, którzy już nie czują swej narodowej odrębności. Gdyby się oni jednak kiedyś obudzili, wtedy by gazeta centrowa zginęła na suchoty z braku abonentów. Jeżeli centrowa gazeta udaje rzecznika ludu morawskiego, to niechże wtedy też światu ogłosi, w jaki sposób jej właściciel rozpowszechnia swą gazetę pomiędzy Morawianami, za pomocą duchowieństwa centrowego. Wiadomość ta by się nieszczęśliwie podobała przeróżnym księżom centrowym.

W końcu jeszcze raz zaznaczam: Nie zwlekajcie z usilną agitacją pomiędzy Morawianami, postawcie Polaka kandydata, jeżeli można księdza, który się nie będzie obawiał urządzić wiece dla Morawian. A nie zapominajcie o morawskich pismach ulotnych.

Moravec.

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Rokowania francusko-niemieckie.

Pogłoski wojenne, które tak nagle rozbrzmiały, ucichły równie nagle i rokowania czyli układy francusko-niemieckie w Berlinie idą spokojnym torem. Jak poprzednio tak i obecnie rokowania są otoczone ścisłą tajemnicą, mimo to prasa niemiecka daje wyraz przekonaniu, że pokojowe załatwienie sprawy nie ulega wątpliwości. Sprawy, które mają być obustronnie załatwione, są tak ważne, że niepodobna dojść na poczekaniu do porozumienia, któreby przynajmniej na pewien szereg lat wykluczyło przeciwieństwa. Jedynie wszechniemieckie dzienniki podnoszą, że Francja musi Niemcom poczynić większe ustępstwa, w przeciwnym bowiem razie nie będzie można myśleć o ugodzie.

Paryskie koła polityczne przygotowane są na dłuższe trwanie rokowań, gdyż sprawa marokańska obejmuje tak liczne sprawy specjalne, zwłaszcza co do ekonomicznych interesów niemieckich w Maroku, że rokowania mogą przeciągnąć się przez cały wrzesień, a nawet przez część października.

Również w Anglii nastąpił zwrot ku lepszemu w zapatrywaniu na wynik rokowań. — Jest to okoliczność bardzo ważna, gdyż dotąd wpływ angielski na bieg rokowań objawiał się w sposób bardzo ujemny.

Nie można także pominąć milczeniem głosu hiszpańskiego polityka i prezydenta senatu, hr. Romanonesa, który w San Sebastian rozmawiał o rokowaniach francusko-niemieckich z korespondentem paryskiego dziennika „New York Herald“. Nie tylko Francja i Hiszpania, zdaniem tego polityka, dojdą do zupełnego porozumienia się, ale także Francja i Niemcy.

Wyjazd cesarza austriackiego z Ischlu.

Cesarz austriacki bawił dłuższy czas w słynnym miejscu kąpielowym w Ischlu, w Austrii górnej, i wyjechał stąd w piątek o godz. 2 po poł.,

Zostawała jak gdyby pod wpływem przykre-go snu.

— Jagiellona Wassalska! — dał się słyszeć grobowy głos nocnego zjawiska — coś zrobiła z twoim synem Józefem? Gdzie twój syn Józef, którego za życia twego męża ukryłaś przed nim? Coś zrobiła z istotą, której dałaś życie?

Słowa tego tajemniczego mnicha brzmiały strasznie.

Wojewodzina ocknęła się...

Spojrzała jeszcze w pół śnie i zobaczyła mnicha.

— Gdzie jest Józef, twój syn? — powtarzał głos głuchy — powiedz okrutna matko, niegodna imienia matki. Gdzie twój syn Józef, którego ukryłaś przed okiem ludzi? Zabiłaś go!

Jagiellona podniosła się.

Krew zamierała w jej żyłach.

Wzrok jej przerażony padał na postać... była nieruchoma, jak zakłęta.

— Wojewodzina Wassalska, gdzie jest Józef, twój syn? — powtarzał głos.

— Straszne widmo nocne, kto jesteś? — szepnęła wojewodzina wpatrując się w zjawisko — znów mi się ukazujesz!... kto jesteś?...

— Miałas syna... gdzie on jest? — mówił głos grobowy.

— O tem wie tylko dwóch ludzi, z których jeden nie żyje — odpowiedziała Jagiellona, której członki zdrętwiały — a więc ty jesteś... Jakób So-

żegnany serdecznie przez ludność. Wielka radość panowała wśród publiczności z powodu czerstwego wyglądu monarchy któremu pobyt w Ischlu posłużył znakomicie.

Wiedeń. W piątek o godz. 7.20 przybył tu cesarz z Ischlu witany z wielkim zapalem przez licznie zebraną publiczność, i odjechał do pałacu swego w Schönbrunn pod Wiedniem.

Ruch kolejarzy austriackich.

Tabor (w Czechach.) W piątek odbyło się tu wielkie zgromadzenie czeskich kolejarzy. Wszyscy mówcy skarżyli się na smutne obecnie położenie materialne personelu kolejowego i domagali się rychłego polepszenia ich bytu.

Posel Wojno zaznaczył, że jako przewodniczący organizacji kolejarzy, liczącej 30000 członków, musi przestrzedz rząd przed dalszą beczynnością w tej sprawie, bo dłużej już nie zdoła słusznie oburzonych kolejarzy powstrzymać od ostrych środków samopomocy.

Wiedeń. W przyszłym tygodniu odbędą się tu liczne konferencje kolejarzy. Na konferencyach tych spisane zostaną żądania co do podwyższenia płacy kolejarzy o 25 procent, co do urlopów i innych zmian. Jeśli parlament zdoła przeprowadzić dotyczące żądania, kolejarze odstąpią od samopomocy, w przeciwnym razie opór wybuchnie natychmiast na wszystkich liniach państwowych.

Drożyzna we Francji.

Paryż. W różnych okolicach mnożą się objawy niezadowolienia z powodu drożyzny. W Brest odbyły się hałaśliwe demonstracje kobiet, których wiele policja aresztowała. W Cherbourgu utworzył się komitet, złożony z 20 kobiet, który ma kierować ruchem przeciw drożyznie. W północnej Francji przekroczyli demonstranci granicę belgijską i sponiewierali srodze rzeźników, którzy uciekli do Belgii. Dopiero żandarmerya odpędziła napastników z powrotem do Francji.

Kłeska kobiet w Anglii.

London. Związek kobiet, domagających się równouprawnienia kobiet, rozesał zapytania do 120000 niewiast angielskich w sprawie udzielenia kobietom praw wyborczych. 75000 kobiet oświadczyło się przeciw a 19000 za udzieleniem praw tych. Reszta nie odpowiedziała wcale.

Zatem sufrażystki czyli kobiety postępowe domagające się powszechnego głosowania poniosły klęskę zupełną.

† Śp. kardynał ks. Puzyra.

Z Krakowa nadeszła żałobna wiadomość, że w piątek o godz. 5-tej po południu, umarł w Krakowie Księżę Biskup krakowski, Jan kniaź na Kozielsku Puzyra, jedyny w ostatnich czasach kardynał-Polak.

Zmarły jako prawnik z zawodu, dość późno, bo dopiero w trzydziestym szóstym roku życia, poświęcił się powołaniu duchownemu. Już jednak w cztery lata po wyświęceniu został ks. Puzyra kanonikiem katedralnym przemyskim, a sześć lat potem sufraganem archidieceji lwowskiej. Dnia 22 stycznia 1895 r., po śmierci kardynała Dunajewskiego, w pięćdziesiątym trzecim roku życia, zostaje ks. Puzyra księciem Biskupem Krakowa;

bieski, zmarły kasztelan krakowski... okropność... czy ja śnię?...

— Głos mój będzie cię prześladował! Gdzie jest Józef, twój syn?... Biada ci? Zabiłaś go!...

Zdawało się wojewodzinie, że ciemność ją ogarnia... Czyżby jej budziła dopiero teraz? Czyżby lampa na ścianie zgasła?

Prąd powietrza, jak gdyby przez otwarte drzwi, owionął ją...

Odyskując nieco odwagi, zaczęła macać rękami przed sobą.

Dosięła miejsca, w którym stało nocne zjawisko.

Ręce jej nie napotkały oporu.

— Zerwała się... — narzuciła na siebie nocne szaty...

Lampa na ścianie zagasała.

Przerażenie ustąpiło miejsca postanowieniu dojścia, kim było to nocne zjawisko.

Zdawało jej się, że słyszy jeszcze jego słowa:

— Gdzie syn twój Józef?...

Przeszła omackiem do sąsiedniego pokoju, w którym spała jej służąca.

Obudziła ją.

Służąca śpiesznie zapaliła światło.

— Zawołaj ludzi! — rozkazała Jagiellona — ten mnich musi być w pałacu! Mnich, którego już raz szukała! Widziałam go przed chwilą przy moim łóżku.

w sześć lat potem otrzymuje kapelusze kardynałski.

Zmarły ks. Biskup wyróżniał się wielką czystością swych zasad i życiem wstrzemięźliwym.

Od szeregu lat chorował na serce. Niemoc przykuła go do łóżka już od kilku miesięcy, a spotęgowała się, gdy nastąpił paraliż całej połowy ciała. Przed kilku dniami ks. Kardynał znowu ciężko zaniemógł, a w ubiegły czwartek stwierdzono zapalenie płuc i zapalenie nerek.

W piątek, o godz. 3-ej po poł., ks. Biskup Puzyra przyjął ostatnie namaszczenia i generalną absolucję a o godz. 5-tej cicho zasnął w Bogu.

Zmarły dostojnik Kościoła urodził się w roku 1842, liczył więc blisko 70 lat życia.

Wiecz w Suchobłocach.

Wczoraj po południu odbył się wiec wyborczy w Suchobłocach pod Strzelcami. Przeszło 1000 uczestników wzięło udział w tym wiecu. Z posłów przybyli ks. Jankowski i ks. Wajda. Wiece zagaił pozdrowieniem katolickim p. Mandrek ze Strzelca, proponując na przewodniczącego p. Fr. Kurpierz.

Po obraniu biura, w skład którego weszli p. dr. Hylla jako sekretarz i p. Krzywik jako ławnik, powitał zebranych przewodniczący i udzielił głosu ks. posłowi Wajdzie. Tenże w dłuższym przemówieniu wykazał, że nie podszczuwa się ludu przeciw rządowi, lecz że broni się tylko ludu, że żąda się dla ludu tylko tego, co się ludowi należy.

Dowodził, że należenie do „krygiervereinów“ jest zgubne, boć nawet landrat powiatu olsztyńskiego ostro wystąpił przeciw „krygiervereinom“, zaznaczając, że śpiewano w nich sprosne pieśni, i oddawano się nadmiernie alkoholowi.

W sprawie śpiewu kościelnego zaznaczył ks. poseł, że słusznie lud domaga się śpiewu polskiego.

Huczniemi oklaskami podziękowali wiecownicy ks. posłowi za gorące jego słowa.

Drugim mówcą był ks. poseł Jankowski. Zaznaczył dobitnie, że żaden człowiek, a tem mniej Polak, nie powinien być bez charakteru; że tylko wtedy możemy żądać poszanowania od innych, jeżeli się sami będziemy szanowali. Zwrócił uwagę na różne krzywdy, które nam się dzieją. Przestrzegając przed pijactwem, procesowaniem się, i nawoływał do zgody. W dobitnych słowach dowodził czcigodny mówca, że urzędnicy są sługami narodu, boć naród ich opłaca. Mają oni przestrzegać porządku, ale nie nadużywać swej władzy, zwłaszcza wobec nas Polaków, jak to się dzieje z zabranianiem odbywania wieców.

Również i tutaj oklaskami podziękowano ks. posłowi.

Jako trzeci mówca wystąpił p. Rybarz z Katowic. Zwrócił się przeciw nadużyciom popełnianym niejednokrotnie przez policję i przeciw szpiclowaniu naszych związków i towarzysztw.

Jako czwarty mówca występował p. dr. Hylla z Opolą. Na podstawie cyfr statystycznych wskazał, że powiat strzelecki, zważywszy olbrzymią przewagę Polaków nad Niemcami, nie dobrze głosował przy ostatnich wyborach. Smutkiem przepełnione było społeczeństwo polskie przy ostatnich wyborach gdy się wykazało, że okręg kozielsko-strzelecki jako okręg czysto polski, nie wybrał Polaka. Wykazał krzywdy, jakie się dzieją dzieciom naszym w szkole a nam wszystkim w różnych urządach, gdzie pogardzają naszym językiem. Zwracał w dobitnych słowach uwagę na to, że w okręgu, gdzie mieszka

Jagiellona wzięła świecę.

Służąca zawołała na dół na ludzi, leżących w przedśionku.

Nie widzieli oni wcale nocnego zjawiska.

— Scigajcie mnicha! — wołała na nich Jagiellona, błada ze wzruszenia.

Ludzie rozbiegli się na wszystkie strony, szukając.

Nagle rozległ się hałas kilku pomieszanych głosów.

Widocznie służba kogoś schwytała.

— Kogo znaleźli? — zapytała Jagiellona, stojąca na dole w przedśionku w pośród kilku służących, którzy trzymali światło.

— Prowadzą człowieka! służba schwytała jakiegoś człowieka — mówili śludzy.

Wkrótce potem weszli do przedśionka ludzie którzy prowadzili ślepą niewolnicę z Sziras.

Nienawiść zabłysnęła w oczach Jagiellony.

— Niewolnica! — zawołała — co szary skowronek robi w nocy koło mego pałacu? Przyprowadźcie ją tutaj.

Sassa drgnęła, usłyszawszy głos Jagiellony.

Warta trzymała ją silnie.

Nie wyrzekła ani słowa na usprawiedliwienie się.

— Chodź tu! — mówiła Jagiellona — mów, coś tu robiła w nocy, niewolnico? czy to ty ubierasz się w habit mnicha i udajesz nocne zjawisko? Przyznaj się! (C. d. n.)

Dobrze chodzące zegarki

Alberta Sowade, egzamin zegarmistrza w Opolu, ul. Karola 18.

kieszonkowe, złote i srebrne, zegary ścienne i budziki, stemplowane złote obrączki ślubne, broszki i kolczyki. — Dobrze siedzące okulary i binokle kupuje się bez targu tanio i dobrze u

Reperacje szybko i tanio.

przeszło 108 000 Polaków, a tylko 17 000 Niemców, w dozorach kościelnych, zarządach gminnych itd. tak małą odgrywają Polacy rolę. Zaznaczył, że Polacy sami sobie winni, bo się nie starają o przeprowadzenie swoich. Nie myślimy o zburzeniu państwa pruskiego, wołał mówca, lecz żądamy równouprawnienia na każdym polu. Nawołując gorącymi słowami do wyboru polaka przy następnych wyborach, zachęcał mówca do wytrwania na stanowisku, a zwycięstwo będzie nasze, bo Pan Bóg nie rychliwy, ale sprawiedliwy.

Rzęsistemi oklaskami dziękowali wiecownicy mówcy, znak, że wywody trafiły im do serca.

Piękny wiec zakończono odsławianiem pieśni „Serdeczna Matko“ i okrzykiem na cześć Koła Polskiego.

Policję reprezentowali radca policyjny p. Mäddler i amtowny miejscowego okręgu. Kilku żandar mów krążyło poza obrębem zgromadzenia. Bezpieczeństwo państwa było więc zupełne.

WIADOMOŚCI Z BŁISKA I Z DALEKA.

Opole, dnia 11 września 1911.

Kalendarz i kronika kościelna. Jutro w czwartek obchodzimy uroczystość św. Gwidona w. — Dnia 13-go września św. Tobiasza i św. Eulogiusza. — **Wschód słońca:** W czwartek dnia 12-go września o godzinie 5 min. 29. **Zachód o godz. 6 min. 23.** — **Wschód księżyca:** W czwartek o godzinie 7 min. 46 wieczorem. **Zachód o godzinie 9 min. 58 rano.**

—* **Przeciwko drożyznie.** W kołach handlowych poważnie się zastanawiają nad usunięciem drożyzny. Już dawniej a nawet jeszcze przed rokiem, gdy ceny na mięso bezprzykładnie podskoczyły w górę, przedstawiciele kupiectwa zaalarmowali opinię i zwrócili się do rządu z wezwaniem, by w interesie ludności sumiennie rozpatriono sprawę przywozu mięsa zagranicznego, a mianowicie argentyńskiego. Również i sejmik niemieckich miast oraz niemiecki zjazd handlowy sprawę tę rozpatrywały. O wynikach jednakże tych zabiegów ludność wcale się nie dowiedziała. Nie wiadomo również, jakie w tej sprawie zajmie stanowisko rząd Rzeszy. Niepewność ta najwymowniej jest świadectwem, iż starania w tym kierunku dotychczas żadnego jeszcze nie wydały owocu. A tymczasem drożyzna daje się coraz bardziej ludowi we znaki. Niema widoków, by wkrótce pod tym względem nastąpiły ulgi. Tu i owdzie zniżono, co prawda taryfę i cło na paszę. Ale te drobne zarządzenia nie usuną trudności w tegorocznej hodowli bydła, nie wypełnią braku paszy, spowodowanego nieurodzajem. A na dobitkę szerszy się w roku bieżącym w całym państwie zaraza wśród bydła i przybiera coraz większe rozmiary.

Niema więc mowy, by drożyzna ustąpiła, przeciwnie nawet wzmagać się będzie w każdym kierunku. Ceny na wszystkie prawie produkty spożywcze idą w górę. Mięso, chleb, cukier, ogrodnictwo wszelkie są coraz droższe. A nawet i kartofle skutkiem długiej posuchy nie obrodziły się i będą także bardzo drogie. A stanowią one przecież najgłówniejszy środek spożywczy biednej ludności. Wobec tego kartofle, groch, marchew, buraki (ćwikła), kapusta, mąka i t. p. należeć będą w tym roku do potraw zbytku, dla biednej ludności niedostępnych.

A więc widmo głodu się zbliża!

Wobec tego widma czynniki miarodajne winny od rozmyślań przejść do czynu. W Berlinie n. p. delegaci kupiectwa i izba handlowa zwróciły się do rządu z domaganiem, by w tym kierunku poczynił stanowcze kroki.

ŚLĄSK CZYLI STARA POLSKA.

—* **Opole.** W nocy na piątek włamali się znów złodzieje do mieszkania kupca p. Cytronowskiego przy placu Karola. Wskutek szaleństwa obudziła się służąca i zawołała na śpiących w przyległym pokoju pomocników kupieckich, i to spowodowało złodziei do ucieczki, zanim jeszcze zdołali coś zabrać. W pośpiechu zostawili nawet na schodach skradziony już płaszcz w wartości 60 marek.

— Tutejszą restaurację automatową, którą niedawno temu kupił p. Hergesell, nabył od tegoż pan Wengrzyk z Raciborza.

— Jesienne wakacje w szkołach wiejskich powiatu opolskiego rozpoczną się dnia 25 bm. i trwać będą 3 tygodnie.

— W zeszłym tygodniu skradziono w Strzelnicy prawie nowy kołowiec marki: Bracia Newiok „Dyament“ 12 nr. 85 953, wolny bieg. Za wykrycie złodzieja wysoka nagroda.

:(**Chrzamczyce.** W piątek po południu wybuchł w posiadłości gospodarza p. Wieszałi ogień. Pożar wszczął się w niewytłomaczony dotąd sposób podczas młócenia w stodole i rozszerzył się na chlew i dom mieszkalny i całą posiadłość spaliła się prawie doszczętnie wraz z wszystkim inwentarzem. W. był zabezpieczony tak na budynki, jak i na inwentarz.

:(**Przywóć.** Korespondent z Groszowic nieopornie zaczął naszą wieś co do udziału w pro-

cesji do św. Anny, ponieważ z Przyworu było więcej niż 100 ludzi na Górze św. Anny, którzy szli z opolską procesją, a najwięcej ich dopiero w sobotę rano o godz. 8 i jeszcze także o godz. 11 pociągiem jechało. Z Przyworu ludzie idą nie raz, ale trzy lub cztery razy do roku do św. Anny na każdy odpust i rekolekcje i przez godni czas, choć w zimie. Korespondent niech na drugi raz będzie sumienniejszy, a niech nie mijają się z prawdą.

:(**Pruszków.** W sobotę wybuchał w tutejszym dominium zaraza pyska i racic. Z tego powodu zarządono zwykłe przez władzę nakazane środki przeciw szerzeniu się zarazy.

:(**W Rogach** pod Chrapkowicami wystawiła gmina na miejscu starego nowy krzyż za pozwoleniem władzy. Ponieważ na krzyżu umieszczono polskie napisy, a nowy krzyż stoi (jak i stary stał) na gruncie dominialnym, przeto amtowny (a w jednej osobie dyrektor dóbr w Rogach) domaga się, aby polskie napisy zastąpiono niemieckimi a co najmniej wymazano je zupełnie. Obiecał nawet amtowny zapłacić za to ustępstwo 100 mk. Rada gminna opiera się słusznie temu i większością głosów zdecydowała kilkakrotnie, że polskich napisów nie usunie. W sobotę wskutek nacisku amtownego odbyło się wieczorem ponowne zebranie rady gminnej. Nie wiemy jeszcze, co tam uchwalono, lecz sądzimy, że rada gminna nie ugięła się i pozostała przy swoim słusznym prawie.

:(**Popielów** (w pow. opolskim). Wczoraj, w niedzielę, w południe o godz. 1/21 wybuchł ogień u gbura Fr. Kiliana w pobliżu kościoła i w okamgnieniu stał cały budynek w ogniu. Choć przyjechało 8 sikawek z różnych stron i budynek był masywny i dopiero przed 5 latami budowany, to cały wierzch budynku się spalił. Szczęście, że wiatr wiał od strony Brzegu, gdyż z tego powodu kościół wstrzymał napór wiatru. W innym razie mogła połowa wsi się spalić. Ogień powstał znowu wskutek bawienia się dziećmi zapałkami, gdyż dwóch chłopców zapaliło mierzwę na schódkach zewnątrz budynku na podwórzu, a ogień po schodach dostał się na górę do siana.

Drugi czytelnik pisze nam:

W niedzielę o godzinie 12 1/2 zapalił się przed 5 latmi zbudowany budynek gbura Franciszka Kiliana. Wszystko siano co miał, zgorzało, z wielkim tylko trudem dom mieszkalny uratowano. Już się tam bowiem całym płomieniem paliło, ale gospodarz pan Kilian nie tracąc głowy, wskoczył na górę i spuścił straży pożarnej znajdującą się tam drabinę oknem. Zandarm zakazał tam się wdrapywać, ponieważ sądził, iż już nie da się ratować. Ale dzielnicy Popielowianie nie słuchali na niego, widząc tam bowiem współobywatela, dalej do niego w górę i tak udało im się dom mieszkalny utrzymać.

:(**Murów.** Gdy w czwartek po południu o godzinie 2 przejeżdżał tu pociąg, weszło w tutejszej fabryce szkła wielu robotników na balkon budynku fabrycznego, ażeby się przypatrzeć żołnierzom. Wtem balkon się załamał, a robotnicy wszyscy spadli na ziemię z wysokości 5 metrów, odnosząc przy tem poranienia, które jednak na szczęście nie są zbyt niebezpieczne.

—* **Huta Bismarcka** pod Bytomiem. Zniknęła bez śladu 18-letnia Aniela Eckert tużąd, która była w służbie w Karbie. Dziewczynę tę widziano ostatni raz w towarzystwie trzech mężczyzn na dworcu w Świętochłowicach. Jest ona średniego wzrostu, silnej budowy ciała, ma czarne włosy i nosi czarno i białą kratkowany ubiór i szeroki jasny kapelus.

WIELKOPOLSKA.

—* **Poznań.** (Skuteczna apelacja.) Rzeźnicy bracia Oskar i Henryk Schnierlowie ze Starołęki, oraz rzeźnik Józef Wolniewicz z Poznania, skazani zostali za ciężkie obrażenia cielesne: pierwszy na 3 miesiące i 3 tygodnie, drugi na miesiąc, trzeci na miesiąc i tydzień więzienia. Oskarzeni mieli we wrześniu roku zeszłego sponiewierać kijami żydowskiego rzeźnika Adolfa Symona z Poznania i przybyłego na pomoc szklarza Dobrina. Simon, Dobrin i kilka żydówek, którzy swego czasu razem z powyższymi trzema oskarżonymi za obrażenia odpowiadali, otrzymali kary pieniężne i zadowolnili się wyrokiem. Schnierlowie i Wolniewicz założyli apelację i w terminie przed izbą karną udowodnili świadkami, że Simon napadł Oskara Schnierla. Syn jego Henryk pospieszył ojcu z pomocą. Na krzyk Simona przybiegł Dobrin i rzucił Wolniewicza o ziemię. Obaj Schnierlowie, broniąc Wolniewicza, rzucili się na Dobrina. Zeznania świadków żydowskich brzmiały wręcz przeciwnie. Wobec sprzecznych zeznań Polaków i żydów, sąd nie mogąc sobie przedstawić jasnego obrazu zajścia, uwierzył świadkom odwodowym, których było znacznie więcej, i uwolnił wszystkich trzech oskarżonych od winy i kary.

Z całego świata.

Widmo głodu w Rosji południowej.

W Samarze wybuchła kłęska głodu. We wielu osadach, skutkiem nieurodzaju, ludność od

dni kilku głód cierpi. Bydło i konie sprzedają za bezcen. Tu i owdzie okazują się objawy tyfusu głodowego. W ostatnich siedmiu latach Samara nawiedzona zostaje po raz piąty nieurodzajem i widmem głodu. Korzyści zaś zeszłorocznych dobrych urodzajów sparaliżowano całkowicie niesłychanymi poborami podatkowymi. Licznym wieśniakom pozabierano ostatni miech zboża i ostatniego konia za podatek.

Rozmaitości.

✕ **Egzekutor u króla.** Król grecki ma pieska, którego oczywiście opodatkowano także. W roku bieżącym tymczasem dwór grecki nie zastosował się do zawezwania pobórcy psiego podatku. Więc dnia pewnego zjawił się przed obliczem jego królewskiej mości egzekutor państwowy i ku wielkiemu zdziwieniu króla odczytał rozporządzenie sądowe, w którym króla Greków zawezwano, by ostatecznie zapłacił psi podatek. Na tej drodze król Jerzy zapłacił 10 franków za psa oraz koszta odpowiednie.

Poczta Redakcyi.

Do Przyworu. Prosimy na przyszłość podpisać się. Korespondencyą zamieściliśmy wyjątkowo tylko dlatego, że i tak wiemy, kto ją pisał. Na cóż to ukrywanie się?!

Targ na bydło.

Berlin, dnia 9 września 1911.

Plancono za centnar wagi żywej :: wagi mięsa mk.

I. Bydło rogate. A. woły:	
a) pełnomięsne, utuczone, najprzedniejsze, nie chodzące w jarzmie	47—51 81—88
b) pełnomięsne, utuczone, w wieku 4 — 7 lat	44—46 76—79
c) młodsze, mięsiste, nieutuczone i starsze utuczone	42—46 76—84
B. Buhaje:	
a) pełnomięsne, wyrosłe najprzedniejsze	44—47 73—78
b) pełnomięsne, młodsze	40—43 71—76
c) średnio pasione, młodsze i dobrze pasione starsze	33—38 62—72
d) średnio pasione młode i dobrze pasione starsze	— —
C. Jałowice i krowy:	
a) pełnomięsne, utuczone, najprzedniejsze jałowice	— —
b) pełnomięsne, utuczone, najprzedniejsze krowy do lat 7	37—40 65—70
c) starsze upasione krowy i mniej rozwinięte młodsze krowy i jałowice	32—36 58—65
d) średnio pasione krowy i jałowice	27—30 51—57
e) mało pasione krowy i jałowice	—26 —58
II. Cielęta:	
a) najwyborowsze cielęta utuczone (Doppelender)	75—92 107—131
b) najprzedniejsze cielęta utuczone (Vollmast)	56—60 93—100
c) średnie cielęta utuczone i najlepsze cielęta od cyca	50—55 83—92
d) poślednie utuczone cielęta i dobre od cyca	45—50 79—88
e) poślednie cielęta od cyca	30—40 55—75
IV. Swinie:	
a) tłuste, przeszło 3 centn. żywej wagi	49—50 61—63
b) pełnomięsne szlachetniejszej rasy i krzyżowane od 240—300 funtów żywej wagi	48—50 60—62
c) pełnomięsne szlachetniejszej rasy i krzyżowane od 200—240 funtów żywej wagi	46—49 58—61
d) pełnomięsne od 160—200 funt. żywej wagi	44—47 55—59
e) mięsiste mniej niż 160 funtów żywej wagi	42—43 52—54
f) maciory	43—44 53—55

Wrocławskie ceny targowe z dnia 11 września 1911

100 kilogr	towar	dobry	średni	pośledn.
Pszemica biała	- - -	21,00	20,00	18,00
żółta	- - -	20,90	19,90	17,90
Żyto	- - -	18,00	17,40	15,50
Jęczmień	- - -	15,50	14,20	13,00
browarowy	- - -	18,50	17,90	—
Owies	- - -	17,40	16,80	16,30
Groch Wiktorya	- - -	27,00	25,00	22,00
Groch mały	- - -	20,50	18,80	16,50

Mąka pszenna za 100 kg. wraz z miechem nr. 00 30,25 do 51,00 mk., żytnia nr. 00 26,00—27,00 mk.

(Nadesłano.)

Znalazłam na dworcu w Leśnicy paczkę z książkami do nabożeństwa. Kto zgubił, niech się zgłosi do Maryi Drass Opole, ul. Odrzańska 25.

Czerwonce (Rotlauf)

u świń

zapobiega i leczy taką również i wszelkie inne choroby mój

doskonały płyn

butelka 90 fen. i 1.75 M.

'FORTUNA-DROGERIA' OPOLE

Odrzańska ul. 6

w domu „Gazety Opolskiej.“

Aptekarz B. Wicherski.

Porad fachowych udzielam darmo.

polecia pierścionki, zegarki, towary złote i srebrne

Usługa rzetelna.

Proszę na „Gazetę Opolską“ się powołać.

Albert Hoehn, złotnik i rytownik
Opole, Rynek, w domu p. Barona,



Do zaprawiania pszenicy
Światły kamyk



(Blaustein, bajca)
**Oliwę do maszyn,
smarowidło na wozy**
poleca po bardzo tanich cenach

'FORTUNA-DROGERYA' OPOLE

Odrzańska ul. 6

w domu „Gazety Opolskiej.“

Aptekarz **B. Wicherski.**

KTO CHCE

oszczędzić pieniądze i chce być bardzo zadowolony, niech kupuje potrzebne na różne sposoby i uroczystości i uroczystości piwo, wino, likiery, rodzinne **napoje** wódki, lemoniady, soki, cygara, papierosy i t. d. najlepiej i najtaniej u

Pawła i Maryi Białek

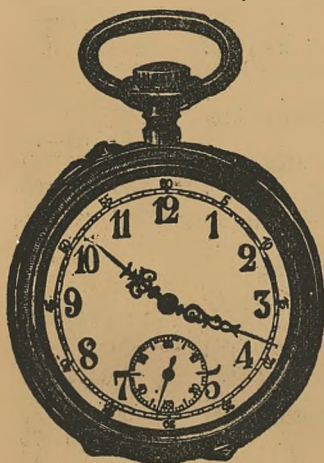
Oberza pod złotym orłem i dom zajezdny

**OPOLE, Przedmieście
PLAC WROCŁAWSKI**

Polecam mój znacznie powiększony

skład

**zegarów ściennych,
budzików, zegarów z perpendykulem i regulatorów, srebrnych i złotych zegarów damskich, srebrnych zegarów dla panów, remontarów, jako też z kluczykiem z srebra i niklowych**



z najlepszymi werkami we każdej cenie 7,50 M. pocz. Na 2 lata rzetelna gwarancja Łańcuszki do zegarków dobre dublè srebro, niklowe od 40 fen. pocz. Kapsułki do zegarków niklowe i rogowe.

Pierścionki

i obrączki ślubne w każdej wielkości i cenie. Reperacje wykonuję sam starannie i po umiarkowanych cenach.

Paweł Basczyk, zegarmistrz
Opole, ul. Portowa 3, między mostami.

Kto ma

żyto, pszenicę i jęczmień
na sprzedaż,

niech przywiezie do

piły w Przyworach.

Karol Grabowski.

Kawa bardzo dobra, funt od 1.40 M. aż do 1.80 M.

Tłuszcz przetapiany z szperką, bardzo smaczny, funt 60 fen.

Smakolin najlepszy proszek do prędkiego tuczenia świń i bydło, paczka 50 fen.

„Unicum“ najlepszy środek na odoiski pod gwarancją pudełko 60 fen.

poleca

Józef Spsychalski

ULICA ODRZAŃSKA

Członek rabatowego związku oszczędności.

Przeciwnie
**zarazie racic
pyska
i czerwonki**

(Maul- und Klauenseuche i Rotlauf) jest jedynym środkiem zapobiegawczym **prawdziwa Centralina.**

Patent. zastrzeż. w Niemczech, Rosji i Finlandy. Do nabycia w OPOLE u następujących kupców:
Berg, Bresiński, J. Gomolla, Kammler, Korgel, Michałowski, Schirner, Schönfeld, Tribanek, Tkotz, Paul Walter.

Przesliecznym

robi różowa, świeża twarz i czysta delikatna pleć. Wszystko to wytwarza mydło

Steckenpferd-Lilienmilch Bergmann & Co., Radebeul
Cena za sztukę 50 fen.

Nadto jest **Lilienmilch-Cream Duda** absolutnie pewno działającym środkiem przeciwpięgom.

Tuba 50 fen. u **J. Jewasiński, J. Hahn & Co. nast., Frane. Heintze, Otto Pache, Herm. Medo nast., W. Michałowski V. Goretzki nast., P. Urban** w aptekach pod koroną i Germania, Stadtapotheke.

Chłópiec,

syn uczciwych rodziców, może się zaraz albo od 1-go października zgłosić jako uczeń na pomysłnych warunkach.

Schwenzner, mistrz piekarski, Opole, ul. Mikołaja 29.

Wszystkie gatunki gotowych

trzewików i batów

bardzo tanio u

Max Kosłowski
Opole, ul. Mikołaja No. 9.
Handel obuwia i skóry surowych i garbowanych towarów.

BANK LUDOWY

Telefon 218. w Opolu Telefon 218.

przyjmuje depozyta i płaci

4% za kwartalnym wypowiedzeniem

3 1/2% za 8-dniowym wypowiedzeniem

Pożyczek udziela się po 5 procent przy regularnym płaceniu procentu i odpłacie.

1000 lat!

stoi na fundamentach budynek, gdy się ma dobrego stolarza, który robi trwałe z dobrego materiału

drzwi i okna.

Takowe wykonywa szybko i tanio

C. Bągorski

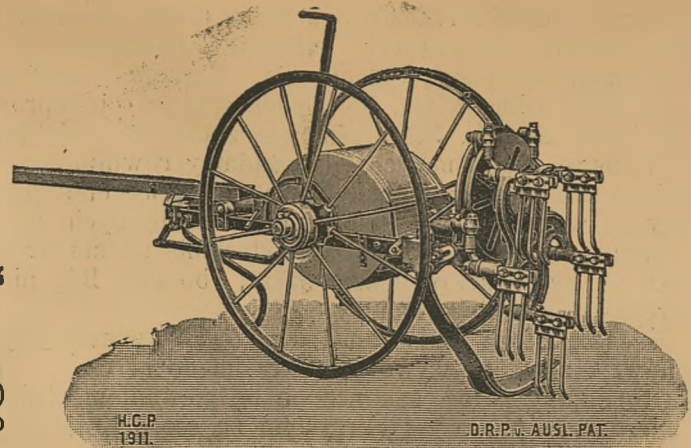
zakład stolarski, mebli i budowli w **Zakrzowie** pod Opolem.

Mam także zawsze na składzie

gotowe trumny.

Maszyny do kopania kartofli „Alexander“

(najnowszy system) pracuje lekko wykopuje dobrze kartofle, nie kaleczy ich i nie odrzuca daleko, poleca



T. Koraszewski, Opole

Plac Wrocławski 16.

Jedną kartoflarkę „Alexandra“ wypożyczam i proszę o rychłe zgłoszenia.

Doxa

znakomite 2 1/2 fen. papierosy

w pudełku po 4 sztuki - 10 fen. poleca

YAXIMA

południowa fabryka papierosów

Wagner i Kontny

OPOLE.



Za późno!

ujrzy i przekona się niejedem, iż lichy i nieprawdziwy towar odebrał. Każdy mądry i oszczędny gospodarz i gospodyni kupuje tylko u

W. Michałowskiego

w Centralnej Drogerii w Opolu

Odrzańskie Przedmieście

plac Wrocławski 10 p. Krzyżem

Telefon 211.

Porady udzielam darmo.



JA PRZYSIĘGAM!

Księgarnia „Gazety Opolskiej“

tylko ul. Odrzańska 6

Dla Szanownych pp.

kupców, handlarzy i składów kwiatów

polecamy w wielkim wyborze

kolorowe bibuły

(cienki papier) do robienia kwiatów na dzień zaduszny w całych książkach po bardzo tanich cenach.

Niech nikt nie kupuje gdzieindziej, póki u nas się nie przekona o cenach.

Wyciąć!

Kto odda niżej napisane ogłoszenie przy zakupie jednej puszki

Immalin No. 50

dostanie jeden

postument do puszki Immaliny bezpłatnie.

Za oddanie 20 tu czystych przykryć od puszki Immaliny dostanie elegancką

szczotkę do politurowania Immaliną bezpłatnie.

Immalinę można wszędzie nabyć.

Nazwisko i miejscowość kupującego

Generalne zastępowo i skład:

K. Kindor, Gliwice (Gleiwitz).

Telefon 1139.

Przeciwnie
zarazie pyska i racic

(Maul- und Klauenseuche) u bydła poleca

lysol

do dezynfekcji jako jedyny środek.

DROGERYA FORTUNA

Odrzańska ul. 6

w domu

„Gazety Opolskiej“

Ważne na żniwa!
Najtańsze źródło zakupna na kapy i rzemienie do cepów, jakoteż czyszczonej smoły do beczek i zamknięcia słoików z zaprawionym owocem. Również polecam tanie smarowidło na skóry, kopyta i do wozów.

J.J. Orgler, handel skór,
ul. Odrzańska 14